

№ 255.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Aleksandra M.
Piąt. św. Lucy P. M.
Sob. św. Dyoskora M.
Niedz. św. Waleryana M.
Pon. św. Euzebiusza M.
Wt. św. Łazarza B.
Śr. Oczekiw. N. M. P.

Wschód słońca: godz. 8 m. 03
Zachód słońca: godz. 3 m. 44
Dług. dnia: godz. 7 m. 41

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1501. Koronacja króla polskiego Aleksandra Jagiellończyka w Krakowie.

1586. Zgon króla polskiego Stefana Batorego w Grodnie.

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 12 grudnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkę; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N ad e s t a n e” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Bracia Łopieńscy polecają **BRONZY**

Magazyn: Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 15.

Pałac JW. hr. Józefa Potockiego.

1777-6

D-ta Władysław Sznycer

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Przeprowadził się na ul. Cegielnianą № 36 (róg Piotrk.). Specjalność: zęby sztuczne bez podniebienia, oraz plomby porcelanowe i złote. 785-r

Od Administracji „Rozwoju”.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratorom dostarczać będziemy „Rozwój”, którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 12 grudnia.

Budżet cesarstwa Niemieckiego, przedstawiony parlamentowi na rok 1908/1909 zamknął deficytem przeszło 100 milionów marek.

Tu zaznaczyć wypada, że rok finansowy w Niemczech rozpoczyna się dnia 1-go kwietnia każdego roku kalendarzowego i że dla pokrycia przewidywanego deficytu rada związkowa nie znalazła innego środka oprócz zaprowadzenia całego szeregu podatków pośrednich.

Rząd niemiecki w przewidywaniu opozycji, zwłaszcza ze strony socjal-demokracji w exposé sekretarza skarbu cesarstwa Stengla narysował smutny stan finansów Zjednoczonych Niemiec, przyznając się do tego, że poprzednio przedsiębrane środki nie spełniły celu a środki nadzwyczajne pokrywały zaledwie część deficytu. Dlatego rezultaty gospodarki finansowej z lat 1906 i 1907 były bardzo smutne.

W r. 1907 procenty od długów wyniosły 180 mil.; zaś w r. 1908 dojdą niewątpliwie do sumy 208 milionów. „Dokąd dojdziemy, oświadczył w końcu Stengel, gospodarując tak dalej. Nigdy rezultaty gospodarki finansowej nie były tak opłakane jak obecnie”.

Dla uzdrowienia finansów niemieckich niezbędną jest gruntowna reforma. Reformę tę Stengel upatruje nie w obniżce wydatków na armię

i flotę, jeno w dalszym rozwoju podatków pośrednich, które całym ciężarem spadną na ludność najuboższą. Mają być opodatkowane: spirytus, cukier i tytoń.

Projekt rozwinięcia podatków bezpośrednich rada związkowa kategorycznie odrzuciła, jako za trudny do wykonania ze względów technicznych i politycznych. Nawet nie przedstawiono go parlamentowi.

Podatków pośrednich broni i pruski minister finansów Reinbaben, wychodząc z zasady, że kwestya zaprowadzenia dla zasilenia skarbu cesarstwa podatków bezpośrednich winna być pozostawiona uznaniu poszczególnych państw niemieckich. Przeprowadzenie tej kwestyi w drodze ogólnego dla całego cesarstwa prawa byłoby krokiem do zaprowadzenia państwa socjal-demokratycznego.

Mowy Stengla i Reinbabena dostarczyły opozycji mnóstwo materiału do rzeczowej krytyki budżetu.

Wszystkie partie, nawet nacyonal liberalni, potępiają ogólną i finansową politykę państwa oraz występują przeciwko ministrowi marynarki Tirpitzowi.

Bebel ze zwykłą u niego siłą argumentacji szczególnie napadał na Tirpitz. On zdaniem jego jest głównym winowajcą wydatków wojennych. „Pocieszają nas—mówi Bebel—konferencyami pokojowemi, spotkaniami kierowników polityki zagranicznej mocarstw, zapewniając, że państwa prawie wszystkie nastrojone są pokojowo, a tymczasem wydatki na wojsko i flotę wciąż rosną i rosną. Awantury kolonialne bez względu na usmierzienie powstania, wymagają dziesiątków milionów.” Mówiąc o armii Bebel szczegółowo poruszył sprawę Moltke-Hardena i kamaryli dworskiej. Mowa jego wywarła silne wrażenie nawet na prawicy, pomimo iż w odpowiedzi Beblowi kanclerz Bülow utrzymywał, iż armia niemiecka jest zdrową, a pojedynczych faktów nie należy uogólniać, zaś kamaryli, otaczającej tron, niema już wcale. Mowy Bebla słuchano z wyteżoną uwagą i nie przerywano wcale.

— Mowa tronowa wygłoszona przy otwarciu sekcji czarnogórskiej przez księcia Mikołaja, upoważniała do wniosków, że w Czarnogórze zapowiadał już zupełny spokój. Tymczasem fakta przeczą temu wymownie.

Władze czarnogórskie silnie przesładują opozycję i rozwinięły całą energię, by usmierzyć wszystkie podejrzane żywioły.

Do nich zaś należą najpoważniejsi obywatele Cetynii i innych miast, którzy pospiesznie emigrują zagranicę.

Wykrycie spisku przeciw księciu i dynastji dało gabinetowi Tomanowicza powód do wejścia na drogę teroru.

Jak zawsze bywa w wypadkach podobnych kamaryla pałacowa usiłuje pozbyć się niewygodnych dla niej ludzi. Jednym słowem do uspokojenia kraju jeszcze bardzo daleko.

— Egipt budzi się do życia. Długotrwała okupacja angielska zrobiła swoje. Egipt, państwo wasalne Turcji pod opieką anglików, odrzucił się i bystrymi krokami poszedł po drodze racjonalnego postępu. Ludność egipska w ciągu wielu wieków wypróbowała na sobie wszelkie formy rządów absolutnych, niewolnictwa i ucisku administracyjnego. Anglicy dopiero uwolnili ją od samowoli i ucisku przekupnej administracji tureckiej. Od tej chwili dobrobyt jej zaczął szybko wzrastać, ale jednocześnie z rozwojem kultury europejskiej rozbudziło się wśród egipcyan i poczucie odrębności narodowej — nieznanym im dotychczas patryotyzm zamienił dawny fanatyzm religijny.

Kwestya narodowego odrodzenia Egiptu związaną jest ściśle z kwestyą rozbudzonego ruchu wszechmuzułmańskiego.

Mustafa Kamel pasza, znany publicysta egipski i działacz społeczny, założył przed paru laty tak zwaną partję narodową, która postawiła sobie za cel dobiecia się zupełnej autonomii Egiptu i wprowadzenia systemu rządów reprezentacyjnych oraz wycofania wojsk angielskich z kraju, wychodząc z tej zasady, że naród egipski zarówno ze względu na jego historyczną przeszłość, jako też z uwagi, iż dostatecznie obznajmił się z dobrodziejstwami współczesnej cywilizacji zachodnio-europejskiej, ma pełne prawo do niezależności narodowej w najszerszym pojęciu tego słowa. Dalsza opieka cudzoziemców, zdaniam narodowców egipskich, tylko powstrzyma rozwój kraju i zgubnie oddziała na przyszłość narodu, a co najgorzej — posieje wśród niego wrogię dla Europejczyków i ich kultury uczucia, które skoro rozwiną się bujnie, mogą być przyczyną wielu nieszczęść.

Kwestya egipska jest jednym z najtrudniejszych zadań w dziedzinie polityki międzynarodowej. Ale przyznać należy, że aczkolwiek wszczymano ją niejednokrotnie w ciągu ostatnich lat 25 zawsze rozpatrywaną była nie z punktu widzenia narodowych interesów i aspiracji egipcyan, jeno z punktu widzenia mocarstw europejskich, zainteresowanych w tej sprawie.

S. J.

List Sienkiewicza.

Z powodu otrzymania wiadomości o śmierci Stanisława Wyspiańskiego, do prezydenta m. Krakowa dr. Lea, nadesłał Henryk Sienkiewicz list ośnowy następującej:

„Czcigodny panie prezydencie! Późno do-

wiedziałem się o śmierci Wyspiańskiego, albowiem dzienniki polskie dochodzą do rąk moich nie wprost, ale pośrednio. Pomimo jednak spóźnionego terminu, pragnę oznajmić, że łączę się z uczuciem żalu powszechnego, jaki w sercach polskich wzbudziła przedwczesna śmierć poety, który głęboką miłość dla kraju łączył z niezwykłą i prawdziwie wzniosłą czystością myśli i uczuć. Jeśli nieraz spotykał się z zarzutami, że twórczość jego nie była dosyć jasną, to jednak zawsze i zupełnie jasną była w niej ta właśnie miłość, ten lot ku idealom i to szybowanie wysoko ponad błotem i pyłem ziemi. Służył ojczyźnie, potrafił wstrząsnąć i pociągnąć ku sobie serca polskie, a więc niechże te głosy głębokiego żalu, które tak zgodnie odezwały się ze wszystkich ziem naszych, będą miarą jego talentu, jego chwały i niech przekażą trwalej od spłizu jego pamięć przyszłym pokoleniom. Przesyłam te kilka słów listownie, nie zaś przez depezę, albowiem nie możnaby uniknąć niemilosierdnego ich przekręcenia. Proszę zarazem uprzejmie szanownego pana, abyś raczył przesłać je pozostałej po zmarłym rodzinie.

Z wysokim poważaniem

Henryk Sienkiewicz.

Paryż 3, XII, 1907 r.

Duma państwowa.

Posiedzenie jedenaste.

Petersburg, d. 10 grudnia.

Mowa ministra finansów.

(Dalszy ciąg).

Tak więc w sferze państwowych dochodów można, a nawet potrzeba, jeżeli są do tego podstawowe dane, odnajdywać ten lub inny system układowania podatków, uznać ten lub inny podatek za nieprawidłowy, niepożądany, i popracować nad jego udoskonaleniem, lecz napróżno jest wyrzekać, że to i owo nie odpowiada naszym poglądom, a napróżno dlatego, że w ten sposób można dojść tylko do całkowitego rozstroju finansowego kraju, dalszym następstwem zaś będzie chwianie się ustroju państwowego.

Jest to niedopuszczalne, gdyż ani jedno mocarstwo nie może sobie pozwolić na taki zbytek, jak wyrzeczenie się tego lub innego dochodu, bez zamiany na inny, nie mniej zapewniony. O ile potrzeby państw współczesnych są wielkie, o tyle twórczość wynalazcza jest ograniczoną. Uczy nas tego przykład codzienny innych krajów, bardziej szczęśliwych, których historia układała się w innych, mniej uciążliwych warunkach, które tylko co nie skoncowały rujującej, a obrażającej uczucia narodowe wojny, nie przeżyły hańbiących iluminacji i objawów wandalizmu, które zadały tak silne ciosy kulturze rosyjskiej i naszemu bogactwu narodowemu.

W żadnym kraju na świecie nie nastąpiła jeszcze pora wypoczynku podatkowego. Wszędzie usiłowania władzy państwowej skierowane są w jedną stronę: aby z najmniejszą niesprawiedliwością wyszukać wszystkie środki, które są potrzebne do załatwienia nowych wymagań życia państwowego.

Tak samo, co się tyczy wydatków państwa, nie trudno wskazać z większą lub mniejszą podstawą, że ten lub inny wydatek jest niepożądany i zbyteczny, że trzeba go wykreślić. Ale tutaj rzeczywistość i doświadczenie uczy nas, że wydatki zmniejszać łatwo jedynie w mowach i na papierze, faktycznie zaś niema pracy niewdzięczniejszej od zmniejszania wydatków państwowych, których łączność w związku z życiem kraju przypomina sieć sztuczną, niekiedy artystyczną, sieć, której pojedyncze oczka są tak urządzone, że zmniejszenie jednego pociąga za sobą zniszczenie całego szeregów innych.

Nierównie łatwiej dowodzić niedostateczności wydatków, potrzeby szerszego uwzględnienia wymagań życiowych kraju. Ta dziedzina jest szczególnie biedna, w niej to łatwo znajduje zastosowanie szerokość zmniejszeń, gorące pragnienie dobra narodu, tak naturalna chęć zobaczenia wszędzie polepszenia i udoskonalenia, ale w żadnej dziedzinie niema większej różnicy pomiędzy pragnieniem a wykonalnością, nigdzie od przed-

stawielem narodu nie wymaga się tyle systematycznego utrzymania i polotu myśli i dążeń, jak w dziedzinie zgłuszania nowych potrzeb, chociażby najistotniejszych, a to z tej przyczyny, że potrzeby są ogromne, a środki na ich uwzględnienie mniej, niż ograniczone.

Powinniśmy pamiętać o tem, że naród rosyjski, który niedawno wszedł na stopień życia kulturalnego, nie zdołał jeszcze nagromadzić dostatków, które bywają następstwem tylko pracy wielu wieków. Naród jest ubogi, chociaż przyroda obdarzyła ziemię ojczyzną niewyczerpanymi bogactwami, z jego możliwością należy obchodzić się z wyjątkową ostrożnością. Każdy środek, chociażby był najlepszym, wymaga zawsze trzech warunków, bez których—według słów Napoleona—nie można prowadzić wojny, t. j. pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy. Te trzy warunki zdobywa się bardzo, bardzo niełatwo, dlatego przed wprowadzeniem tej lub innej reformy trzeba się zastanowić nad tem, jakich ona wymaga środków, z jakd je wziąć.

Do tego prowadzą tylko dwie drogi: nowe ciężary podatkowe i zmniejszenie starych wydatków. Potrzeby państwa, a zwłaszcza nasze, rosna z szybkością nadzwyczajną. Zmniejszenie wydatków daje sumę, w porównaniu z niemi, nieznaną. Zmniejszenie wydatków w najlepszym razie wymaga sztuki i spokojnych czasów.

Pozwólcie mi, panowie, jeszcze na zastrzeżenie, że, przytaczając ogólne poglądy nasze na budżet na rok 1908, poczuwać się będę do obowiązku trzymania się ściśle ram tylko charakteru budżetowego. Gdybym postępował inaczej, zgrzeszyłbym przeciw przepisowi elementarnemu, który nakazuje trzymać się ciasnych granic sprawy, znajdującej się na porządku dziennym.

O budżecie można mówić bez końca, o ile przyznamy sobie prawo poddawać krytyce, lub, co najmniej, rozwijać poglądy co do poszczególnych przedmiotów, dotkniętych przez budżet. W nim, jak w zwierciadle, odbija się całe życie państwa.

Z tego powodu powinniśmy wejść na węższą, ale za to mniej ciernistą, wiedząc wprost do celu, drogę rozpoznania, o ile przy obecnym naszym prawodawstwie na gruncie praw, obowiązujących wszystkich do chwili ich zmiany lub skasowania, prawidłowo obliczono dochody państwa, czy zgodne z prawami prawidłowo przewidziano wydatki państwa i czy dostateczne są środki, któremi rozporządzamy, jaką drogą powinniśmy pokryć ujawniający się niedobór, jeżeli okaże się on naprawdę.

Określiwszy charakter moich wyjaśnień i granice, do których trzymania się poczytuję się za zobowiązanego, przystępuję do przejrzenia przedstawionego panom materiału budżetowego.

Jak w memoryale objaśniającym do projektu budżetu państwa, tak i w wyjaśnieniach słownych obecnie poczytuję za niezbędne przedstawić swoje ogólne zapatrywania na budżet w zestawieniu go w rubryce dochodów z danymi rachunkowymi kontroli państwa za rok 1906, a w rubryce wydatków w zestawieniu z ich rozmiarami, które przyjęto za podstawę wszystkich rozporządzeń rządu przy załatwianiu potrzeb państwa w r. 1907, ponieważ na ten rok nie było budżetu, zatwierdzonego w sposób właściwy. Zdaje się, że taka metoda porównania nie grzeszy żadną nieprawidłowością.

Dane sprawozdawcze co do dochodów za rok ostatni mogą służyć za najlepszą miarę dla wywodów na przyszłość.

Poprawki tych danych według wiadomości za rok bieżący, wyświetlone w sposób należyty, dają możność oparcia przewidywań lupzkich na podstawach mniej lub więcej ścisłych. Tak samo i normy wydatków, ustanowione na rok bieżący, w porządku art. 115 praw zasadniczych, są, moim zdaniem, jedyną podstawą prawidłową do porównania i charakterystyki preliminarzy na przyszłość najbliższą. Nietylko dlatego, że zawsze i wszędzie dla porównania biorą dwa sąsiednie lata, ale przede wszystkim dlatego, że, ze względu na rzecz samą, najprawdopodobszą miarą porównania powinien być zwłaszcza rok bieżący.

Budżet na rok 1906 był poprawiony według zmian, wniesionych do niego w drodze nieprawdopodobnej po jego zaświadczeniu. Do wydatków włączono liczne zmniejszenia, proponowane przez Dumę i przez radę państwa, a z wydatków roku 1906 wykreślono wszystkie, których potrzeba już minęła.

Ogólna suma wszystkich wydatków państwa na r. 1908 obliczona na 2,515,515,866 rub., powiększywszy się obecnie jeszcze o 6,629,000 z powodu niedostateczności przewidzianego w budżecie wydatku na pomoc żywnościową, dosięga rub. 2,522,144,866 i przewyższa preliminarz na r. 1907 o 242 miliony rubli.

Tymczasem w porównaniu z istotnym wykonaniem wydatków na rok 1906 obliczenie to jest niższe od całej łączności wydatków tego roku o ogromną sumę 690,552,572 rub., co objaśnia się tem, że w r. 1906, który był bezpośrednio następnym rokiem po ukończeniu wojny, obroty skarbu państwa, likwidacya najbliższych następstw wojny, amortyzacya znacznej części zobowiązań krótkoterminowych, wypuszczonych w ostatnim okresie wojny i w czasie przeżytych przez kraj buntów wewnętrznych, dosięgły kolosalnych rozmiarów i wywołały potrzebę dokonania — tak w celu pokrycia wspomnianych wydatków, jak w celu likwidacyi rachunków za rok 1905, zakończonych deficytem w sumie 158 milionów — największej rozmiarami swoimi operacyi kredytowej ze wszystkich, dokonywanych kiedykolwiek przez Rosyę.

Aby dojść do prawidłowego wyvodu co do ogólnego położenia projektu budżetu na rok 1908, aby usunąć niejako napraszające się niekorzystne dla niego porównanie ogólnej sumy wydatków, przewidzianych do dokonania w roku bieżącym, potrzeba poddać zestawieniu osobno wydatki zwyczajne i wydatki nadzwyczajne.

Wydatki zwyczajne obliczono na 2,317,550,699 rub., a przewyższają one wydatki na r. 1907 o bardzo znaczną sumę 144,149,275 rb. Należy przecież mieć na względzie to, że w ogólnej sumie na r. 1907 niema 33 milionów, przeznaczonych ponad określony budżet zarządu wojskowego na utrzymanie wojska, nowo sformowanego z powodu wojny i po jej ukończeniu nie rozformowanego. Suma ta, pomieszczona w budżecie na rok bieżący w rubryce wydatków nadzwyczajnych, powinna być konsekwentnie przy porównaniu wyłączona.

Różnica wydatków zwyczajnych dwóch lat sąsiednich ogranicza się do istotnego powiększenia budżetu na r. 1908 w porównaniu z budżetem na r. 1907, mimo to jeszcze o wielką liczbę, 111 milionów rub.

Przeciwnie wydatki nadzwyczajne, obliczone w sumie 197,965,697 rub. powiększone obecnie, z powodu potrzeb dodatkowych w kredycie żywnościowym do 204,594,967 rub., są mniejsze od wydatków na r. b. prawie o 120 milionów rub.

Ale skoro dla prawidłowego porównania potrzeba z sumy wydatków nadzwyczajnych na rok 1907 wyłączyć 33 miliony, przeniesione na rok 1908 do rubryki wydatków zwyczajnych, to rzeczywiste zmniejszenie tych wydatków w porównaniu z rokiem bieżącym stanowi jedynie 87 milionów.

W ten sposób w sumie ogólnej otrzymamy tę przewyżkę sumy całego budżetu w porównaniu z przewidzianymi na r. 1907 wydatkami w sumie 242 miliona, o której już mówiłem.

(d. c. n.)

Posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie wznowiono o godz. 8 min. 35.

Krupiński zrzeka się głosu.

Gegeczki mowi, że budżet dowodzi, iż biurokracja w dalszym ciągu prowadzi swoją gospodarkę. Mówca, w imieniu socjalnych demokratów, proponuje formułę przejścia do porządku dziennego, oświadczając się za tem, aby cały budżet odrzucono bez odsyłania go do komisji. Nie mając nadziei, aby Duma, zgromadzona na zasadzie prawa z dnia 3 czerwca, przyjęła tę formułę, Gegeczki oświadcza, że socjali demokraci pójda do komisji budżetowej i tam w szczegółowej krytyce budżetu wykażą, że Duma, stojąca na straży interesów narodowych, powinna była odrzucić budżet, nie rozpoznając go w komisji.

Szulgin z gub. wołyńskiej mowi, że organizm finansowy państwa znudzony wymaga odpoczynku, spokoju, chociaż prawica, byc może, nie zgodzi się z ministrem skarbu we wskazaniu tych soków odżywczych, które są potrzebne do przywrócenia sił zastołego organizmu finansowego.

Zwracając się w stronę socjalnych demokratów, mówca wspomina o tych głodnych, nie-

szczęśliwych, którzy słuchali dumnych odezw, czynających się od słów: «My socjali demokraci» i brali udział w strejkach. Dalej mówca mówi, że z rumieńcem wstydu na twarzy przypomina, że znaleźli się ludzie rosyjscy, którzy w godzinę niezgody namawiali cudzoziemców, aby Rosji nie dawali pieniędzy. (W sali poruszenie). Szulgin mówi dalej: Odzywa się partya wolności narodu. To przypomina mi aforyzm „qui s'excuse, s'accuse”, ale ja nie chciałem wspominać ani o partyi wolności narodu, ani o ks. Dołgorukowie.

Prezes prosi mówcę, aby nie dotykał osób, zwłaszcza nieobecnych.

Purizkiewicz ze swego miejsca: „To zwyczaj parlamentarny.”

Prezes dzwoni.

Reasumując swoje poglądy, mówca mniema, iż doświadczenie ostatnich lat dwóch stwierdziło, iż rosyjski budżet państwowy „może nie jest ładnie skrojony, lecz mocno uszyty.” (Oklaski).

Milukow, podkreśliwszy konieczność walki za rozszerzenie praw budżetowych Dumy i zmianę niektórych punktów przepisów z dnia 8 marca, sądzi, iż w normalnych stosunkach między kontrolerem państwowym a przedstawicielami narodu powinien być pierwszym doradcą Dumy i najbliższym jej przyjacielem. W dalszej mowie, trwającej przeszło godzinę, Milukow wciąż nastawał na rozszerzenie praw budżetowych Dumy, podawał krytykę finansową politykę ministerium i przedstawiony Dumie budżet. Milukowowi odpowiadał minister skarbu. Mowa ministra niejednokrotnie była przerywana długimi oklaskami i okrzykami: „Brawo!”

Pozostało 10 mówców.

Złożono wniosek o ograniczenie przemówień do 10 minut. Przeciw wnioskowi głosowało 86 posłów z pośród lewicy, Koła polskiego i kadetów. Wniosek przyjęto.

Rozanow wnosi formułę przejścia do porządku dziennego, zredagowaną przez grupę pracy, zrzekając się z powodu niemożności szerszego przemówienia od wyłożenia swych poglądów grupy tej na oświadczenie ministra.

Uwarow zrzeka się głosu.

Purizkiewicz zrzeka się głosu, oświadcza, że po świetnym przemówieniu ministra, to miejsce, gdzie siedzi Milukow, jest puste.

Harusewicz oświadcza, iż Koło polskie głosuje za formułą prostego przejścia do porządku dziennego, zastrzegając sobie prawo wypowiedzenia zdania z punktu poglądu na potrzeby reprezentowanego przez nich kraju na posiedzeniach komisji.

Milukow pozyskuje głos w sprawie osobistej, lecz pragnie przemówić w imieniu stronnictwa wolności ludu.

Prezes powstrzymuje mówcę.

Milukow mówi, że reprezentując stronnictwo, uważa wszystko, co się go tyczy, za sprawę osobistą.

Prezes nie pozwala mu dalej mówić, oświadczając: „Pozwól mi pan rozumieć regulamin tak, jak ja go pojmuję i przydywać, jak umiem.”

Dyskusya wyczerpana.

Pod głosowanie wzięto formułę prostego przejścia do porządku dziennego. Przyjęto ją widoczną większością głosów przeciw socjalnym demokratom i grupie pracy. Nad pozostałymi formułami nie głosowano.

O godz. 11 min. 20 posiedzenie zamknięto.

Posłowie z centrum i prawica otaczają zwartym szeregiem ministra skarbu, wyrażając mu uznanie.

„Dziennik Wileński” prostuje sensacyjną wiadomość „Słowa”, podaną przez to pismo w numerze sobotnim, a przez nas, ze względu na ważność poruszonej kwestyi, powtórzoną.

Oto co pisze „Dziennik Wileński”:

„W numerze 232 „Słowa” warszawskiego zamieszczono wiadomości z Wilna, że w dniu 27-ym listopada (10 grudnia) upływa termin, jaki władze administracyjne wileńskie wyznaczyły kapitule wileńskiej dla wybrania z pomiędzy prałatów pełnomocnego administratora dyecezyi. W razie nieotrzymania przychylniej odpowiedzi „generał gubernator — jak pisze „Słowo” — zagroził prałatom deportacją w głąb Rosyi. Członkowie kapituły wileńskiej przygotowani są na taką ewentualność; sędziwy ksiądz prałat Frąckiewicz ma już ułożone do drogi najniezbędniejsze ruchomości, z którymi rozstąpi się nie chciał”.

Dalej pisze też samo pismo, że według pogłosek, kursujących w Petersburgu, „dyecezya wileńska miałaby być skasowana, na podobieństwo b. dyecezyi mińskiej. Połowę biskupstwa wileńskiego przyłączono do dyecezyi żmudzkiej, a połowę do metropolii mohylowskiej...”

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że powyższe informacje są mylne.

Kapituła otrzymała tylko „zakaz” od władz wybierania na administratorów dyecezyi ks. ks. prałatów Frąckiewicza i Sadowskiego; kapituła ze swej strony w początkach października, o czym już pisaliśmy w „Dzienniku”, odmówiła kategorycznie wogóle wyboru administratora, opierając się na brzmieniu prawa kanonicznego, według którego administratora nie wybiera kapituła, lecz mianuje biskup.

Ani władze miejscowe, ani też petersburskie żadnych terminów kapitule nie wyznaczyły i sprawa ta pozostała w tej samej fazie, jak dawniej. Kapituła jest, naturalnie, przygotowaną na wszelkie ewentualności”.

—

Na mocy Najwyższej zatwierdzonej dnia 3-go b. m. (20-go z. m.) uchwały rady ministrów, jachtklubby morskie, rzeczne i jeziorne, tudzież wszelkie inne stowarzyszenia i koła, uprawiające sport wodny, przechodzą z pod zawiadywania ministerium spraw wewnętrznych pod zawiadywanie wydziału żeglugi handlowej ministerium handlu i przemysłu. Jednocześnie z tą uchwałą zastrzeżono, aby wzory flag tymczasowych stowarzyszeń i wzory mundurów ich członków były zatwierdzone przez ministerium marynarki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wolidara. Jutro Władysław.

TEATR VICTORIA. Dziś „Szkola”, sztuka w 4-ach aktach A. Kawskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Szkola”. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Ulgi wojskowe. W „Now. Wrem.” (№ 11388) znajdujemy następującą wiadomość: „Rady pedagogiczne i opiekuńcze szkół w Król. Polskiem, w których zaprowadzono wykład niektórych przedmiotów po polsku, zwracają się z podaniami o przyznanie ulgi pod względem powinności wojskowej młodzieńcom, którzy te szkoły ukończyli. Wstawiają się przytem nie za wszystkich, kończących szkołę, lecz za niektórych, nadając podaniom cechę wyjątkową. Ponieważ ulgi wojskowe są cofnięte szkołom, które zaprowadziły wykłady po polsku, przeto wydano teraz rozporządzenie, ażeby na tego rodzaju podania dawać odpowiedź odmowną”.

W sprawie handlu w święta. W ubiegły wtorek udała się z Łodzi do Piotrkowa delegacja, z ramienia mieszkańców żydów w osobach rabina H. Majzla, fabrykantów B. Waksy i Rosenthala, w celu przedstawienia gubernatorowi petycji o uzyskanie pozwolenia dla żydów trudniących się handlem w Łodzi, na otwieranie sklepów w niedziele i dni świąteczne nie obchodzone przez ludność żydowską.

Prośbę zbiorową mieszkańców żydów handlujących delegaci umotywowali tem, że w myśl świeżo projektowanego prawa o wypożyczynku świątecznym, właściciele sklepów kolonialnych, spożywczych i t. p. — żydzi — zmuszeni byli trzymać zamknięte co tydzień dwa dni z rządu, t. j. sobotę i niedzielę. Takie zamykanie sklepów odbić by się musiało bardzo ujemnie na interesach handlowych

2)

Ćwiki w głowie.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 253).

Ojciec na zalecenie matki przywiózł raz z Radomia książkę pod napisem: „Rozmówki praktyczne do użytku szkolnego, prywatnego i w podróży”. Matka bardzo uroczyście wręczyła tę książkę Szygulskiemu, przedstawiając mu, że nauka języków obcych jest dla mnie niezbędnie potrzebna. I od tego czasu mój nauczyciel, aby się przypodobać matce, udrecał mnie rozmówkami. Pociłem się nieraz dwie i trzy godziny dziennie, dopóki bez zająknięcia nie wyrecytowałem całej lekcji po niemiecku i po francusku.

— Czy pan pozwoli jeszcze filiżankę? Bez ceremonii. — Nahmen Sie noch eine Tasse. Ohne Complimente. Prendrez-vous encore une tasse. Sans façons.

Jest tak dobra, że nie mogę odmówić i t. d.

Doszło do tego, iż byłem w stanie przetrzeć kilka stronnic rozmówek w trzech językach i nie zająknąć się ani razu, a nie wyobrażałem sobie, żeby któryś z tych trzech języków mógł istnieć na świecie oddzielnie. Szygulski umiał za ledwie czytać po niemiecku i po francusku; ponieważ zaś on mi tylko zadawał te lekcje, a ja się ich wyuczałem, przeto ja umiałem więcej od niego. Zapewne z tego powodu mawiał nieraz do matki, że mam wielkie zdolności do języków. Podobnie jak przedtem miałem głowę nabitą strachami, tak teraz znowu — frazesami rozmówek. Wypowiadałem nieraz na chybił-trafił tak dziwne zdania, że słuchający mnie nie wiedzieli, co o tem

myśleć. Ztąd wynikały bardzo pocieszne zdania.

Jak dziś pamiętam — przyjeżdża raz do nas z córkami niemiec pan Tapfer, który dopiero od roku zamieszkał w tamtej okolicy i bardzo źle mówił po polsku. Matka zaraz im przedstawiła mnie i Szygulskiego, a przytem bardzo zachęcała, ażebym przemówił po niemiecku. Ale nie mogłem sobie przypomnieć ze swoich rozmówek nic odpowiedniego. Dopiero mój mentor trącił mnie nieznacznie w łokieć i podszepnął:

— Dzień dobry panu.

Natychmiast przypomniała mi się rozmowa pod napisem „na lekcji rysunków” i zawołałem z zapalem:

— Dzień dobry panu, panie G.! Czy pan nam przyniósł jakie nowe wzory? Guten morgen, Herr G., Bringen Sie uns einige neue Originale? Bon jour, monsieur G.! Est-ce que nous apportez quelques nouveaux modèles?

— Kaziu! — zawołała matka — strofując mię.

— Przecież się zastanów, co mówił!

A potem tłómaczyła panu Tapferowi, że jestem bardzo żywy i roztargniony.

— Nie na tem koniec. Matka niezrażona mojem niepowodzeniem, koniecznie chciała żebym się jeszcze popisał z niemieczką i kazała mi znowu przemówić do p. Karoliny Tapfer.

Ale w rozmówkach moich była raz tylko wzmianka o panie Karolinie Z., w rozdziale pod napisem: «na koncercie». Tym razem zorientowałem się dosyć szybko i rzekłem we wszystkich znanych mi językach:

— Panna Karolina Z. będzie teraz śpiewała z panem Fryderykiem O., który ma bardzo ładny tenor.

Córka i ojciec Tapfer spoglądali na mnie jak

na waryata; Szygulski zaś wyprosił mnie do oddzielnego pokoju, a pochwyciwszy za ucho, targnął kilka razy, przemawiając z gniewem:

— A ty nygusie jeden, ja się tyle wstydu za ciebie nalykałem!

O, bo moja cała edukacja odbywała się pod grozą różg, kulaków, szturchańców, klapsów, klęczenia na worku kamińców i t. d. Zarówno zaś nieublagany nauczyciel, jak rodzice, ciągle mi w uszy kładli:

— Nie będzie z ciebie, smarkaczu, dwóch, tylko jeden!... Musisz zostać człowiekiem!

Marzeniem mojem zawsze było, ażeby jak najprędzej zepchnąć lekcje i otrzymać jaknajmniejszą ilość kar.

Po skończonej lekcji, biegiem zaraz do Franka, Maryanny, lub do Macka, parobka stajennego i przed nim popisywałem się czasem z deklamacjami, a częściej z rozmówkami, gdyż nic innego nie miałem w głowie.

— Ej paniczu — mówił nieraz Maciek bardzo poważnie — to nie dobrze gadać tak nie do rzeczy! Jeszcze sobie panicz przybierze co do głowy.

W ten sposób dawał do zrozumienia, że mi zagraża obłąd.

Ja się cieszyłem z tych obaw, pękałem ze śmiechu nieraz i plotłem.

— Czy pan masz dużo przyjaciół? Mam mało przyjaciół. — Czy pan masz wino? Nie, nie mam wina? — Cóż pan masz zatem? Mam szklanę wody. — Czy będziesz pan miał parę trzewików? Będę miał parę butów...

I Maryanna także lajała mnie za wygłaszanie tych nedorzeczności, zdobytych drogą nauki, a matce też nieraz musiała zwracać uwagę.

(d. c. n.)

wszystkich właścicieli większych i drobnych sklepów i magazynów.

Obszerny referat załączony przy petycji, objaśniający położenie handlu żydów, p. gubernator przyjął od delegatów i przyrzekł poprzeć ich starania, robiąc przytem nadzieję, że sprawa prawdopodobnie pomyślnie zostanie załatwiona.

Z przemysłu. Dochodzi nas wieść, iż przemysłowcy francuzi gub. piotrkowskiej w tych dniach wysłali do władz memoryał w sprawie przyjmowania na posady odpowiedzialne w fabrykach i zakładach przemysłowych poddanych zagranicznych.

W memoryale tym powiedziano między innymi, iż obecni dyrektorowie-polacy, należąc do rozmaitych partii politycznych, nie mogą być zupełnie bezstronni w traktowaniu robotników, wynikiem czego są zabójstwa, czego łatwo będzie uniknąć, przyjmując na te miejsca poddanych zagranicznych, którzy stojąc po za partiami, będą traktowali robotników bezstronnie.

Narady w tej sprawie odbyły się podobno w Częstochowie.

Z poboru wojskowego. Powiatowa komisya do spraw poboru wojskowego przystąpiła dziś do superwizji popisowych, którzy nie stawili się w wyznaczonych dla nich przedtem terminach.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich. Ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę, 15 b. m. o godz. 1 i pół po poł. w teatrze Sellina „Apollo” w celu omówienia i zdecydowania kupna domu na biuro zarządu i salę zebrań. Jako bilet wejścia, służyć będzie książeczka członkowska.

Z fabryk łódzkich. Z powodu ograniczonych obrotów fabryka Józefa Prussaka (Juliusza 21) wymówiła miejsce 56 robotnikom.

Powrót do pracy. W fabryce S. Rosenblatta (Karola nr. 28) dziś od rana przystąpili do pracy wszyscy robotnicy tkalni w liczbie 400. Zgodzili się oni pracować na dawnych warunkach.

Uniwersytet ludowy P. M. S. W piątek, dnia 13 grudnia, o godz. 7 wieczorem, w sali majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6), p. Rachlewicz — „Pol i Syrokomla”.

T. K. O. Dziś, we czwartek, o godz. 8 wieczorem, w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka № 17) adw. A. Mogilnicki mówić będzie o rozkwicie i upadku Aten.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej № 54 zebrała się starszyna i szeregowcy wszystkich czterech oddziałów, aby zaprezentować się prezesowi straży, p. Ernestowi Leonhardtowi.

P. Feifer zakomunikował zebrany, iż powstał projekt urządzenia zabawy dla strażaków i ich rodzin w Helenowie; projekt powyższy większością głosów upadł. Wskutek tego każdy oddział w nadchodzącym karnawale będzie organizował specjalnie zabawy dla swych członków i ich rodzin.

Ze szkół rzemiosł. Komitet szkoły rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności za pośrednictwem naszego pisma zwraca się do mieszkańców miasta z następującą odezwą:

Coraz więcej rozpowszechnia się zwyczaj wymiany etykietalnych wizyt noworocznych na dawanie datków w celu utrzymania dobroczynnych i pożytecznych instytucji. Komitet szkoły rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności, pozbawiony dochodów z zabaw, których w dzisiejszej chwili urządzać niepodobna, zmuszony jest szukać innych źródeł dochodów i dla tego prosi usilnie o składanie ofiar, zamiast powinszowań noworocznych dla zasilenia funduszu wyżej wspomnianej instytucji, której celem jest wychowanie chłopców pozbawionych środków do życia i opieki na pożytecznych i uzdolnionych rzemieślników.

Ponieważ nazwiska ofiarodawców bywały zwykle rozpraszaną po różnych numerach pism, przeto uprosiliśmy redakcyę, aby w dniu noworocznym wydały specjalne dodatki z wymienieniem nazwisk ofiarodawców na rzecz szkoły rzemiosł, którzy tym sposobem uwalniają się od składania wizyt i rozsyłania powinszowań noworocznych.

W tym celu od dnia 16 b. m. będą wysłani inkasenci dla zbierania powyższych ofiar.

Każdy z inkasentów będzie zaopatrzonej w odpowiednio zaświadczanie, wydane przez komitet szkoły rzemiosł.

Metalowcy. Walne zebranie członków łódz-

kiego oddziału związku zawodowego robotników przemysłu metalowego, odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 1-ej po południu w sali trzeciego oddziału straży ogniowej (Mikołajewska 54). Na zebraniu tem między innymi będą dokonane wybory pełnomocników na walne zebranie w Warszawie. Książeczka członkowska, tylko z markami, będzie dawała prawo wejścia. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział i o punktualne przybycie.

Zebranie. Walne zebranie łódzkiego oddziału związku zawodowego malarzy w Król. Polskiem odbędzie się dnia 15 grudnia o godz. 2-ej po południu przy ulicy Głównej № 50.

Okólnik handlowy. P. S. Bergman zawiadamia okólnikiem handlowym, iż prowadzone przezeń w mieście tutejszem: dystylarnię, miodosytnię i skład wiu wraz z wszelkimi aktywami, na mocy aktu sporządzonego w d. 20 listopada 1907 r. przed rejentem Trojanowskim, odstąpił pp. Lipińskiemu i Kędzierzawskiemu.

Kary administracyjne. Z rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego m. Łodzi skazane zostały następujące osoby:

Stróż domu № 19 przy ul. Anny, Jan Boruta, za niewykonanie swych obowiązków służbowych i opór co do zajęcia jego mieszkania przez innego stróża, przyjętego przez właścicielkę domu, na miesiąc więzienia i eksmisję z mieszkania; właściciel domu № 21 przy ul. Anny, Karol Fritschke, za niezamknięcie podczas nocy furtki w bramie swego domu i za zelżenie słowne patrolu — na 3 miesiące więzienia; fabrykanci: Pinkus i Joel Kochańscy za nieprawidłowe prowadzenie kontroli fabrycznej — na 50 rb. kary solidarnej; stróż domu № 30 przy ul. Miłsza, Aleksander Tal, za nieposiadanie przy sobie paszportu i blachy na czapkę — na tydzień więzienia; robotnik, Józef Kowalski za awanturę w fabryce Bennicha i za pobicie podmajstrzego w owej fabryce, Jakóba Piechoty — na 3 miesiące więzienia i wysiedlenie z granic kraju; robotnicy: Kazimierz Morga i Józefa Pawlak za agitację i podburzanie robotników w fabryce Hoffrichtera do niestosowania się do regulaminu fabrycznego — na trzy miesiące każdy, a po odcierpieniu kary — na wysłanie z granic kraju; robotnicy: Jakób Malinowski, Jakób Przybylski, Adam Kozioł i trzy kobiety za zerwanie z murów fabryk urzędowego ogłoszenia inspektora fabrycznego i postanowienia obowiązującego — na trzy i na dwa miesiące oraz niektórzy wysiedleni będą z granic kraju; dwaj właściciele domów m. Pabianice za niezameldowanie policji o zamieszkanu u nich zbiegów z gub. wiackiej — na 25 rb. i 15 rb. kary; pięciu robotników z fabryki Steinerta za urządzanie w fabryce strejku — na trzy miesiące więzienia każdy, a po odbyciu kary będą zesłani do jednej z oddalonych gubernii Rosji europejskiej; pięciu robotników z fabryki „Landau i Weile” za urządzanie strejku w fabryce — na taką samą karę jak robotnicy wymienionej powyżej fabryki Steinerta; piętnaście osób za nieposiadanie przy sobie legitymacyi — na miesiąc więzienia każdy; robotnik, Fryderyk Hein, za obrazę słowną stojkowego podczas służby tegoż — na trzy miesiące więzienia; trzy robotnice za agitację wśród robotników fabryki „Winkler i Gärtner” — na trzy miesiące więzienia każda, a potem na wysiedlenie z kraju; Jakób Krakowiak za chodzenie po jalmuznie z lenistwa — na dwa miesiące więzienia; robotnik Aleksander Polmer za agitację i przeszkadzanie w pracy innym osobom, jak również za zakłócenie porządku i spokoju w reżeni miejskiej — na trzy miesiące więzienia i zesłanie do jednej z oddalonych gubernii; robotnik Ignacy Drożdżewski za agitację wśród robotników fabryki Karola Eiserta — na trzy miesiące więzienia; siedmiu robotników za bójki i zakłócenia spokoju — na trzy miesiące więzienia każdy.

— Dalej podlegały karom: robotnice fabryki Głowińskiej, mianowicie Olga Legart, Olga Szein i Olga Weber za awantury i bójki w fabryce skazane zostały na 3 miesiące więzienia, a po odcierpieniu tej kary na wysłanie z granic kraju.

Robotnica zaś Wanda Priszke skazaną została za podobne przewinienia na 1 miesiąc więzienia.

Na mocy tegoż postanowienia robotnicy Franciszek Jasiaczek i Jan Schönfeld za zakłócenie spokoju i porządku, skazani zostali na 3 miesiące więzienia każdy.

Robotnik zaś Wincenty Pierzyński za bójkę

w fabryce skazany został na 1 miesiąc więzienia. (Powyższe wyroki zapadły na zasadzie punktu 5-go obowiązujących postanowień z d. 11-go października 1906 r.).

Aresztowanie. W obrębie IV cyrkułu policyjnego dzisiejszej nocy aresztowano 4 osoby za brak legitymacyi lub awantury uliczne, w obrębie zaś III cyrkułu — 3 osoby.

Bandytyzm. Napady bandyckie nie ustają. Do wyjątków należy obecnie dzień, w którym kroniki miejscowe nie notują napadów bandyckich.

Wczoraj znów dokonano zuchwałego napadu w kantorze fabryki (apretura i farbiarnia) M. Bachracha, przy ul. Leszno № 39. O godz. 5^{1/2}, po południu do portyerni wbiegło nagle 5 młodych ludzi i obezwładniwszy portyera Augusta Pensza, jeden z bandytów pozostał, strzegąc aparatu telefonicznego, czterej zaś wtargnęli do kantoru, w którym znajdowali się p. Bachrach, oraz dyrektor, p. Nowiński i kasyer Rabinowicz. Bandydzi, wyjawszy rewolwery, grozili, iż będą strzelać w razie stawienia jakiegokolwiek oporu. Jeden z nich podskoczył do biurka, przy którym siedział p. Bachrach, a przyłożywszy lufę rewolweru do skroni, domagał się wydania natychmiast pieniędzy. Dyrektor i kasyer osaczeni zostali przez pozostałych bandytów. P. Bachrach otworzył szufladę, w której znajdowało się przygotowane do wypłaty 1,277 rub. w banknotach, złotej i srebrnej monecie Bandydzi, spakowawszy pieniądze do kieszeni, szybko ułotnili się. Cała ta operacja trwała zaledwie kilka minut. Wszelkie wpływy fabryczne asekurowane są w Towarzystwie „Pomoc”, zrabowana więc suma zostanie w całości odzyskana.

— Wczoraj o godzinie 9 wieczorem do tramwaju № 39, dążącego od Cmentarzy przez ul. Konstantynowską, na samym rogu, obok herbaciarni, wskoczyło dwóch bandytów. Jeden z nich schwył konduktora Bolesława Bednarka za gardło i przyłożył mu rewolwer do skroni, drugi zaś zerwał torbę, w której znajdowało się kilka rubli i bilety. Bandydzi z łupem uciekli bezkarnie.

Śmiertelny postrzał. Dziś, o godz. 6^{1/2}, rano, gdy Antoni Worf, lat 43, współwłaściciel firmy Lürkens i S-ka wychodził z domu na ul. Targowej № 32, zaczajeni na niego ludzie dali szereg strzałów rewolwerowych, od których Worf padł brocząc w kałuży krwi.

Wniesiono go do mieszkania i zawezwano Pogotowie, lekarz którego znalazł rany postrzałowe w piersi, głowę i ramię. Rany są bardzo ciężkie. Sprawy strzałów jak zwykle, nie ścigani przez nikogo, zbiegli.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo cztery osoby; trzy kobiety i mężczyzna, który odwieziony został do domu na ul. Solnej.

Utrata przytomności. Właściciel restauracyi na ul. Miłsza nr. 33 Adolf Adier, lat 47, nagle w dniu wczorajszym stracił przytomność. Lekarz Pogotowia po udzieleniu mu odpowiednich środków, samowiedzę przywrócił i pozostawił go na miejscu.

Napad. Wczoraj wieczorem na powracającego z fabryki do domu Aleksandra Tritaka, lat 40, majstra fabrycznego, napadło dwóch ludzi i tępem narzędziem zadawano mu kilka ran w głowę, czoło i twarz. Rany zostały opatrzone przez lekarza Pogotowia w mieszkaniu przy ul. Grabowej.

Loterya. Dziś w 5 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 189 loteryi klasycznej padły następujące największe wygrane:

75000 rb. nr. 19084.

4000 rb. nr. 14129, 15353, 16170, 22285.

2000 rb. nr. 6007, 20418.

1000 rb. nr. 18331, 20146, 21804.

400 rb. nr. 1707, 4268, 7045, 11459, 11775, 15649, 22157.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Z muzyki. (Al. Dw.). Na rzecz pogorzalców Nowego Dworu wczoraj urządzono w teatrze Wielkim koncert symfoniczny, którego program składał się z występu miejscowej orkiestry amatorskiej „Harmonia” (zasilonej kilkoma zaledwie osobami z „Polskiej orkiestry symfon. z Warszawy”), oraz wybitnej już dziś młodej wiolonistki p. Eugenii Argiewiczówny. Kierownikiem artystycznym koncertu był p. Henryk Opieński, specjalnie na ten wieczór zaproszony z Warszawy.

Rozpoczęto koncert klasyczną uverturą z opery „Don Juan” Mozarta, poczem orkiestra towarzyszyła do koncertu C-moll Mendelsohna p. Argiewiczównie. Piękny ten koncert złożony z 3 ch części dał możność solistce przedstawić się ponownie publiczności z doskonale wyrobioną techniką, szlachetnym i silnym tonem, oraz z subtelnie wykonanym frazowaniem.

Srodkową część programu wypełniła w całości piąta symfonia (C-moll) Beethovena. W wykonaniu tego arcydzieła muzyki klasycznej czuć było za słabe przygotowanie; niedostateczna prawdopodobnie liczba prób z dyr. Opieńskim, nie pozwalała przedstawić dzieła Beethovenowskie tak, jakby należało. Dla wyrobienia się lepszego zgodziłbym się prędzej, gdyby orkiestra amatorskie sięgały do repertuaru Haydna, Mozarta, Mendelsohna, wreszcie to są dzieła więcej dostępne dla orkiestr amatorskich. Dyrektor choćby był i najsprytniejszy to niepodoła zadaniu. Są kompozycje, które potrzebują wyłącznie artystów zawodowców.

W trzeciej części orkiestra wykonała samodzielnie dwie pieśni Griega, które traktowane były z pietyzmem. P. Argiewiczówna odegrała jeszcze z towarzyszeniem orkiestry piękny „Romans” Beethovena, którego wykonanie zadawałoby w zupełności wszystkim słuchaczów.

Uverturą „Ruy Blas” Mendelsohna zakończono wczorajszy koncert.

Dyrektor Hen. Opieński, należy do rzędu młodych kompozytorów, który również z powodzeniem występuje i jako dyrektor.

Pełen zapału, energii, oznak przytemności ducha, traktuje swoje stanowisko z ogromnym pietyzmem.

Wybór p. Opieńskiego na kierownika wczorajszego koncertu okazał się bardzo dobry. Przyjmowano go gorąco i oklaskiwano po każdym numerze.

Solistkę p. Argiewiczównę przyjmowano ciepło, jej gra należy do wyjątkowych i przypuszczam, że młodą artystkę czeka świetna przyszłość, gdyż posiada ku temu odpowiednie warunki.

Orkiestra wedle sił i możności sprawiała się karnie, chociaż jeszcze raz powtarzam, że prób było za mało aby mózdz przygotować kompozycje dużej wartości, jakimi są symfonia „c-moll” Beethovena i akompaniament do koncertu Mendelsohna. Mam nadzieję, że następny występ orkiestry będzie stał na wyższym szczeblu artystycznym.

Publiczności zebrało się niezbyt wiele mimo celu, na jaki był koncert przeznaczony.

Z Towarzystwa Teatralnego. Tow. miłośników sceny, ściśle połączone z Tow. teatralnym polskim, zreorganizowane zostało na Sekcję artystyczną przy temże towarzystwie.

Sekcja artystyczna ma na celu uprawienie czynne i krytyczne sztuki literackiej i dramatycznej, w postaci przedstawień, odczytów, konferencji i wolnych dyskusji. Na zebraniu ogólnym z dnia 23 listopada wybrany został komitet, w skład którego wchodzi panie: Jankowska (przewodnicząca) Grabowska, Lemené, Golcowa, Sarosiekowa i Chęcińska, oraz panowie: Stamirowski, Barciński Lipiński, Fidler, Popławski (skarbnik), Fr. Łubiński i Lohrer (sekretarz).

Komitet Sekcji opracował już program działania i zamierza, oprócz zwyczajnych zebrań, dwa razy w miesiącu, we własnym lokalu, w najbliższej przyszłości urządzić sesje wieczorowe artystyczno-literackie; na pierwszym planie wieczornica na cześć St. Wyspiańskiego, z której dochód Sekcja przeznaczą na zapoczątkowanie funduszu na stypendjum im. Wyspiańskiego przy I-em gimnazjum polskim w Łodzi.

Członkowie Sekcji artystycznej za opłatę rb. 6 rocznie, korzystają ze wszystkich praw i są rzeczywistymi członkami Tow. teatralnego.

Zapisy przyjmuje listownie Sekcja artystyczna przy Tow. teatralnym (Dzielnia 13).

Teatr. Dziś i jutro w teatrze «Victoria» wieczorem grana będzie «Szkoła» A. Kaweckiego, ciesząca się wciąż niesłabnącym powodzeniem.

W sobotę zaś wieczorem w teatrze «Victoria» wystawioną zostanie po raz pierwszy komedyo-opera «Krakowiacy i Górale» Jana Nepomucena Kamińskiego.

Kamiński był twórcą teatru polskiego i wycierpiał wiele przesładowań w epoce germanizacji

wania Galicji. Napisał on i przetłumaczył przeszło 80 utworów scenicznych. Z jego prac oryginalnych do najcenniejszych należą «Krakowiacy i Górale», komedyo-opera, grywana od 1816 r. i «Skalmierzanki». W Warszawie «Krakowiaków i Górali» wystawiono po raz pierwszy w 1859 r.

Opery. Jak się dowiadujemy, opery Moniuszkowskie «Flis» i «Verbum Nobile», wykonane starannie przez naszą «Lutnię» i cieszące się tak wyjątkowym powodzeniem, mają być w niedalekiej przyszłości powtórzone na cel dobroczynny.

Z „Lutni”. W niedzielę, d. 22 grudnia, Towarzystwo «Lutnia» urządza w sali swego lokalu wieczór, poświęcony pamięci genialnego mistrza piera, poety Stanisława Wyspiańskiego. Bliższe szczegóły podamy w swoim czasie.

„Harmonia”. W sobotę wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 38, Towarzystwo «Harmonia» urządza wieczornicę dla swych członków i ich rodzin. Program urozmaicony. Wejście bezpłatne. Początek o godz. 8½, wieczorem.

Z KRÓLESTWA.

Sprzedż majątku poduchownego. Wdowa po rządcy stanu Gorbaczewiczu wystąpiła do zarządu głównego urzędu gruntów i rolnictwa o pozwolenie sprzedaż majątku poduchownego Szydłówek, p. Michałowi Biało-brzeskiemu. Zarząd rzeczony uznał, jak donosi «Warsz. dniew.», iż nie ma podstaw prawnych do sprzedaż majątku rzeczonoego osobie pochodzenia polskiego. Co się zaś tyczy sprzedaż włościanom części gruntów tego majątku, na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej w dn. 21 października 1906 roku uchwały Komitetu ministrów, to w tej sprawie zalecono p. Gorbaczewiczowej zwrócić się do urzędu gubernialnego do spraw włościańskich w Kielcach. Według danych, jakie otrzymał zarząd główny, sąsiedni włościanie w liczbie 98 wyrazili gotowość nabycia rzeczonoego majątku.

Nowa fabryka współdzielcza. Przykład garstki robotników, którzy wspólnymi siłami założyli i prowadzą hutę szklaną pod Wyszkowem, nie pozostał bez naśladowców. Znalazło się znów grono pracowników jednej gałęzi, którzy połączyli swe siły i środki dla wspólnej pracy zawodowej. I oto powstała znów fabryka robotnicza w miasteczku Narewce, pod nazwą: «Towarzystwo fabryki szklanej «Narewka»». Nowa fabryka zostaje puszczona w ruch w tych dniach i wyrabiać będzie szkło stolowe i kryształ, i wogóle wyroby szklane, według najświeższych i specjalnych modeli, z zastosowaniem udoskonaleń ostatniej techniki, po cenach przystępnych. Fabrykanci robotnicy mają nadzieję, że kupcy poprą usiłowania kilkudziesięciu pracowników, poszukujących chleba wspólną ucziwą pracą.

Adres fabryki: «Towarzystwo fabryki szklanej «Narewka» w Narewce, st. kolei nadwiślańskiej (gub. grodzieńska)».

Zabity przez pomyłkę. W Częstochowie, obok fabryki «Warta», do b. pisarza fabryki «Częstochowianka», Zygmunta Rypniewskiego, podeszło kilku ludzi i pokazało mu kartkę z napisem: «Domański — szpicel», poczem krzykawszy na przechodzącą publiczność: «usunąć się!», dali kilka strzałów do R., kładąc go trupem na miejscu. Zabity miał należeć do organizacji S.-D.; zabójstwo to dokonane zostało podobno przez pomyłkę, gdyż Domański, którego nazwisko było wypisane na kartce, jest bardzo podobny do zabitego Rypniewskiego.

Napad na kasyera kolei. Wczoraj na stacji Łazy kolei wiedeńskiej dokonano napadu bandyckiego na kasyera kasy towarowej stacyjnej, w chwili, kiedy wioził on przeszło 2,000 rb. w kasetce żelaznej na dworzec kolejowy do kasy osobowej.

Napastników było dwóch. Zagrozili oni kasyerowi i pieniądze wraz z kasetką zrabowali, uszedłszy bezkarnie, ponieważ stacja Łazy, jako sortownia, jest obecnie b. rozległa, co ułatwiło lotrom ucieczkę.

Zarządzono ich poszukiwania.

Tajemnicze porwanie. Przed kilku tygodniami w Częstochowie znikła w sposób tajemniczy mieszkanka tamtejsza, p. Siemiątkowska. Ener-

giczne poszukiwania nie dały wyniku pożądanego.

Nagle pani S. zjawiła się w tych dniach, zupełnie nieprzytomna, nie wie, gdzie się znajduje, i ciągle urwanymi zdaniami opowiada o jakichś bandytach, jakimś wojskowym w ostrogach, herszcie bandytów, o jakiejś dozorczyńni, która ją uderzyła, i potem ten herszt pobił za to dozorczynię: że dała do sprzedania kolczyki, pierścionek i obrączkę, za co jej kupiono ciepłe ubranie; że wino czerwone podawali jej do picia podczas obiadu. P. S. nie paliła papierosów, a teraz namiętnie pali i nie pamięta swojego nazwiska. Bandyci rozmawiali językami: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim.

Siostra jej, pani Bionko, otrzymała z Warszawy list następujący:

„Państwo! I zbrodniarze mają serce. Dwa razy okradliśmy p. S. i dwa razy nie zdradziła nas, chociaż poznała. Trzecim razem zawiedliśmy się, bo nie pieniądze, lecz powiestkę niosła, ale że były z nią rachunki za innych, więc capnęło się ją i trochę pocierpiała. A za to, że nas nie zgubiła, jak mogła, oddajemy ją, bo dobra i za czysta na zabicie. Mało się chudzinie należy, bo prawie wciąż bez pamięci i tylko dzieci jęczy. Do domu pewnie trafi i ciepło ubrana. Policji się kłaniamy, niech lepiej szuka”.

Podpisano: „Człowiek z sercem”.

Z LITWY I RUSI.

Przeciw językowi polskiemu. W Kownie istnieje Towarzystwo robotnicze św. Józefa, do którego należą katolicy polacy i litwini. Gdy w tych dniach były kandydat na posła do Dumy, robotnik p. Girkont, począł przemawiać w tem Towarzystwie po polsku, policja zażądała, ażeby mówił po rosyjsku, gdyż w przeciwnym razie zamknie zebranie. P. Girkont zmuszony był mówić po rosyjsku.

Niezwykły przywódca. W tych dniach udał się policji wykryć w powiecie berdyczowskim bandę rozbójników, którymi dowodziła nauczycielka szkoły wiejskiej, przebrana za mężczyznę. Pięciu bandytów aresztowano; nauczycielka zdołała umknąć.

Echa zaburzeń agrarnych. Dnia 7 b. m. została zakończona jedna z największych spraw agrarnych, rozpatrywana przez kadencję mińskiego sądu okręgowego, przy współudziale przedstawicieli stanów.

Oskarżonych było 23 włościan miejscowych. Akt oskarżenia opiewał, że ci włościanie zmówili się w celu napadu i napadli na majątek Uświady, należący do p. Iwanowa. Przyjechawszy w ilości kilkuset ludzi swojemu saniami, napastnicy rozgrabili całe siano, wyrabali wiele drzew w lesie i oświadczyli, że na wiosnę przystąpią do podziału pomiędzy sobą całej ziemi obywatelskiej.

Całe to zajście miało miejsce w r. 1905 i było celem ówczesnych band wywłaszczeniowych, idących z głębi Rosji.

Sprawa ciągnęła się przez dwa dni.

Przesłuchano mnóstwo świadków, poczem ogłoszono wyrok następujący: za winnych uznano dwudziestu włościan; pozbawiono ich praw i skazano na więzienie od 8 miesięcy do 2 lat. Trzech uniewinniono.

Sprawa powyższa, aczkolwiek wprowadzała w grę mnóstwo osób i przypominała czasy, gorączkujące całe społeczeństwo, przechodziła obecnie bez żadnego prawie wrażenia.

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 grudnia. Rada państwa odbyła dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem Akinowa.

Na wniosek komisji składu osobistego rada państwa uznała pełnomocnictwo nowo wybranych członków: Karpowa, Meszczerinowa i barona Dellingshausena za dostateczne, zaś sprawę wyboru byłego członka rady Guczkowa i skargę na te wybory, z powodu wystąpienia Guczkowa ze składu rady państwa, pozostawiono bez rozpoznania.

Następnie rada przystąpiła do rozpoznania raportu komisji do spraw projektów prawodawczych.

o dalszem skierowaniu spraw, które wpłynęły do drugiej Dumy, a nie zatwierdzonych przez radę państwa przed rozwiązaniem tej Dumy.

Zgodnie z wnioskiem komisji, rada państwa wszystkie te sprawy, w liczbie 18, uznała za niepodlegające rozpoznaniu co do samej istoty.

Na wniosek Poliwanowa, rada postanowiła poruczyć prezesowi swojemu, aby wysłać telegram do generał-gubernatora moskiewskiego Hoerschelmana, z powodu ocalenia go z niebezpieczeństwa.

Następne posiedzenie rady państwa odbędzie się w dniu 18-ym b. m.

Petersburg, 11 grudnia. Jeden z przywódców październikowców, Lerche, oświadczył współpracownikowi „Birz. wied.“, iż pogłoska o włączeniu do bloku postępców nie jest dokładna, gdyż dotychczas ujawniona jest tylko dążność w tym kierunku.

Petersburg, 11 grudnia. Związek prawdziwych rosyjan zbiera podpisy na starania, aby żydów rosyjskich uznać za obcych poddanych.

Petersburg, 11-go grudnia. Z powodu śmierci króla szwedzkiego Oskara Najjaśniejszy Cesarz, zgodnie z etykietą dworską, nakazał włożyć 24-dniową żałobę.

Petersburg, 11 grudnia. Posiedzenie sądowe w sprawie Stessla nie odbędzie się w dniu jutrzejszym z powodu nagłego zasiabnięcia jednego z sędziów, Gonczarowa.

Sewastopol, 11-go grudnia. Ku upamiętnieniu pamięci admirała Czuchnina koło jego wielbieli postanowiono utworzyć kapitał, od którego procenty mają być wydawane jako zapomogi emerytura urzędnikom, będącym ofiarą teroru oraz ich rodzinom. Postanowiono także utworzyć stypendjum dla dzieci ofiar obowiązku, niezależnie od miejsca służby.

Władywostok, 11 grudnia. Z 19-tu majtków, osadzonych w drugiej grupie za udział w powstaniu zbrojnym, jednemu karę śmierci zamienił komendant fortecy na bezterminowe ciężkie roboty.

Ekaterynosław, 11-go grudnia. W Hryszynie w pow. bachmuckim zraniono urzędnika. Jednego z czterech przestępców ujęto.

Kutais, 11 grudnia. Trzema strzałami zabito na ulicy b. policyanta, na którego w czasie jego czynnej służby były dokonane już dwa zamachy. Jednego ze strzelających ujęto.

Aschabad, 11 grudnia. W Krasnowodzku przed domem kapelmistrza wojskowego rzucono bombę. Szyby domu powybijane, dom lekko uszkodzony. Nikt nie raniiony.

Nizny-Nowogród, 11 grudnia. Aresztowano gubernialny zjazd włociańskich robotników socjalistów-rewolucjonistów, ogółem 10 osób, a między nimi członka drugiej Dumy Archangielskiego, który mieszkał za fałszywym paszportem. Wykryto protokoły i kompromitujące dokumenty.

Tokjo, 11 grudnia. Związek bankierski w Tokio i Jokohamie dał na cześć Szিপowa śniadanie, na które otrzymali zaproszenia: poseł rosyjski Bachmetjew i agent finansowy Putiłow. Minister skarbu Sabatani przysłał zastępcę. Przybyło około 50 dyrektorów banków, między nimi bar. Sibusawa, który w imieniu Związku dziękował Szিপowowi za przyjęcie zaproszenia i wyraził chęć wymiany myśli z Szипowem.

Sibusawa zaznaczył dalej stosunki Rosji i Japonii, przerwane przez wojnę. Obecnie po wręczeniu pokoju i po zawarciu traktatów pomiędzy Rosją a Japonią nastąpi zbliżenie dwóch narodów. Główną przeszkodą dla rozwoju stosunków handlowych jest wzajemny brak poznania się Japonii i Rosji. Związek bankierów prosi Szипowa, aby starał się usunąć tę przeszkodę. Szипow odpowiedział, że jest zdumiony szybkim postępowaniem spraw bankowych. W interesie handlu i przemysłu obu krajów należy dążyć do ustanowienia bezpośrednich stosunków handlowych, aby nowo zawarty traktat handlowy przyniósł korzyść im samym, społeczeństwu, całemu światu i sprawie cywilizacji.

Wiedeń, 11 grudnia. Komisja budżetowa rady państwa nie zgadza się na projekt jeszcze większego zmniejszenia akcyzy od cukru. Minister finansów oświadczył, że rząd zgadza się na wniosek niższenia akcyzy od cukru raz na zawsze o 8 koron.

Wiedeń, 11 grudnia. W czasie rozpraw nad ugodą z Węgrami, poseł Renner oświadczył w imieniu socjalistów, że stronnictwo głosować będzie

przeciw ugodzie, którą uzyskano kosztem ustępstw na rzecz agraryuszów i klerykałów. Chorwat Bianchini napadł ostro na rząd węgierski z powodu ucisku chorwatów. Agraryusze czescy, syoniści i słowacy oświadczyli się za ugodą.

Wiedeń, 11 grudnia. Z Cetyunii donoszą: W ostatnich czasach w Czarnogórze dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się były minister spraw wewnętrznych, Ivanović, minister sprawiedliwości, Borković, i wielu byłych deputowanych.

Białogród, 11 grudnia. Projekt budżetu na rok 1908 przewiduje dochodu w sumie 95,823,333 fr., wydatki 95,778,764 fr.

Białogród, 11 grudnia. Prezydent ministrów na interpelację w sprawie traktatu handlowego z Austrią odpowiedział, że traktat będzie zawarty w najbliższej przyszłości. Na interpelację opozycji z powodu zabójstwa Milana i Maksyma Nowakovićów, opisał ten wypadek i oświadczył, że rząd nie może przyjąć wniosku autorów interpelacji i złożyć skuszczenie wszelkich dokumentów w tej sprawie. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że, sądząc z okoliczności sprawy, Nowakovićów zastrzelili żandarmi w stanie koniecznej obrony.

Sztokholm, 11 grudnia. Siły królowej wdowy Zoñi, z powodu wielkiego nateżenia w czasie choroby króla Oskara, osłabły. W ciągu kilku ostatnich dni królowa mogła wstawać z łóżka tylko na czas krótki.

Sztokholm, 11-go grudnia. Z powodu śmierci króla Oskara II-go, rozdawnictwo nagród z funduszu Alfreda Nobla odbyło się bez zwykłego ceremoniału. Nagrodę za prace w zakresie fizyki otrzymał prof. Michelsen z Chicago; za prace w zakresie chemii — prof. Bütschner z Berlina; za prace w zakresie medycyny dr. Lavereau (?) z Paryża. Nagrodę literacką przyznano Rudyardowi Kiplingowi z Londynu.

Konstantynopol, 11 grudnia. Według doniesień konsulów, w Erzerumie stan znacznie się polepszył dzięki aresztowaniu 60 mahometan. W rękach władz znajdują się prawie wszyscy przywódcy komitetu mahometńskiego. Na granicy Czarnogóra pomiędzy Berane a Pławoją w dniu 6-ym b. m. w różnych punktach odbyły się potyczki.

Odpowiedzi Redakcyi.

Ciekawemu. 1) „Gazeta Warszawska” jest najstarszym piśmie polskim; zaczęła wychodzić w r. 1773 (w miejsce „Wiadomości warszawskich”) i wychodziła bez przerwy do zaprzuszełgo roku, kiedy została zawieszona na czas trwania stanu wojennego; o ile wiemy, wydawnictwo jej ma być wznowione. 2) „Gazeta Polska” powstała w r. 1859; nigdy nie wspólnego nie miała z „Gazetą Warszawską”. 3) Stronnictwo polityki realnej (t. zw. dawniej „ugodowców”) jest partją zorganizowaną, mającą dość licznych zwolenników w sferach ziemskich i przemysłowych; przed miesiącem odbył się zjazd partyjny w Warszawie.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę przy odprowadzeniu zwłok s. p. MICHAŁA STYSSA składa serdeczne „Bóg zapłać” 1904 Stroskana rodzina.

Tabela wygranych.

W 4-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 189-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 11-go grudnia 1907 roku.

Rubli 2000 № 10144 14314 16721. Rub. 1000 № 2379 7989 18586. Rub. 400 №: 824 7955 8113 8564 10362 13084 18613 19492 21686 Rub. 200 №: 1521 7897 8314 11043 12178 15121 15639 17055 19614 20260 23163. Rub. 100 №: 1024 2482 4174 6215 6778 7063

Table with lottery numbers and amounts in rubles. Columns include numbers like 7393, 9063, 10241, etc., and amounts like 26 55 69 86 136 204 15 303 14 17.

OFIARY.

- Na Macierz Szkolną. Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Emilii Horstowej, Marya Ruszkowska 1 rb. 50 kop. X. 1 rb. Dla najbiedniejszych. Cięślak 1 rb. — A. M. 1. rb. Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem. X. 1 rb. Na Pogotowie ratunkowe. Rychard Schimmel 2 rb. 5 kop — F. H. M. 95 kop. Na północne Kolo P. M. S. X. 8 rubli 50 kop. Na Kroplę Mleka. M. S. z Saratowa 4 rb.

Gielda warszawska.

(Telefonem)

Table with financial data: 4% renta państwowa 75 25 74 25 74 80, 5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. 95 00 93 75, etc.

Gielda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 74,874, 5% Prem. I-iej emisji 370, II 264 50, szlachecka 225 50

Lactobacylina radykalny środek przeciw wszelkim chorobom żołądka i kiszek. Tow. Akc. „Le Ferment” w Paryżu. Łódź, Andrzeja 7, tel. 965. 1677d1s

M. Sprzączkowski

Łódź Piotrkowska № 54,

poleca na nadchodzące święta:

Wina Węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likiery, Wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, Kawior Astrachański gruboziarnisty bez soli, oraz Herbatę świeżych zbiorów firmy

„Piotr Orłow“,

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie,
jak również herbatę B-ci K. i C. Popowa i Wogau.

Zamówienia przyjmują się telefonem № 529.

Pierniki krajowe i toruńskie Weesego w wielkim wyborze.

1881

PODZIĘKOWANIE.

W dzisiejszych czasach rozpasania namiętności i zamętu w pojęciach nawet o tom, co my, starzy ludzie nazywamy obowiązkiem — w czasach nadmiernych wymóg, dochodzących nieraz do brutalności ze strony rzemieślników, wysyłanych dla dokonania robót w mieszkaniach prywatnych — z prawdziwą przyjemnością zaznaczam, że są jednak pod tym względem pocieszające wyjątki. Odbudowując dwór spalony we wsi Kwiatkowicach i posiłkując się rzemieślnikami z Łodzi, znalazłem w dekarzach pp. Radziejewskim, Jackowskim i Stasiaku ludzi spokojnych, pracowitych i wyrozumiałych na niedogodności, nieuniknione w lokowaniu ich u mnie, jako u niedawnego pogarzelca; na szczególne jednak odznaczenie zasługuję wzorowa uprzejmość, pilność i dokładność w wykonywaniu robót, a przede wszystkim wyjątkowa uczciwość zdunów pp. Józefa Klimeckiego i Władysława Kozłowskiego — dziękuję więc za to wszystkim pomaganym pp. rzemieślnikom za ich pracę i miłe wspomnienie, jakie po sobie zostawili — a zarazem składam podziękowanie firmie „Rudolf Scholz“ w Łodzi (ul. Wodna), która doбира sobie takich pracowników.

Kwiatkowice, 9 grudnia 1907 r.
1895-1 Józef Leopold.

Wagner

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, Ryńska № 5.

tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko-wykształcone, bony cudzoziemki, ochronekarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelanów, ogrodników, gospodynie.

Świadczenia sprawdzane. 1725-d-1

Do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku

pokój

frontowy na III piętrze

Piotrkowska 83. Kwaciarnia. 1865-31.

Polecieć możemy

na sezon bieżący

Pierwszorzędny magazyn ubiorów damskich DRABIKOWSKIEGO, Piotrkowska № 163. Okrycia, Futra, Kostiumy, Zakłady karakulowe i fokowe, z własnych i powierzonych materiałów wykonywa gustownie, podług najnowszych modeli. Ceny przystępne. Tamże można dostać formy z bibułki. 1788-6-5

Zarząd Koła pracowników drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej zawiadamia, że w dniu 29-ym grudnia r. b. o godz. 3-iej po południu odbędzie się w lokalu Koła nadzwyczajne

Ogólne zebranie

Porządek dzienny: 1) otwarcie zebrania; 2) wybór przewodniczącego; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybór brakujących członków zarządu; 5) omówienie § 24 Ustawy; 6) wnioski zarządu i członków. Jeżeli zebranie w pierwszym terminie z powodu niedostatecznej ilości członków nie dojdzie do skutku, to następnego bez względu na ilość członków odbędzie się w dn. 12-ym stycznia 1908 r.

Kanarki



Zawiadamiam sz. p. Amatorów kanarków, iż na ogólne ządanie po drugi raz t. j. w sobotę dnia 14-go b. m. do Łodzi przybędę. Kanarki moje słynne od lat 20, z nadzwyczajnych pięknych i czystych trelów, jako i samiczki do rozplodu tego samego szczeplu po cenach umiarkowanych. Pozostaje się tylko kilka dni Hotel Rzymski, Mikołajewska № 59.

ANTONI HEILSZER, hodowca kanarków z Wrocławia.

Nowożytnie

Tanie wykłady języka francuskiego

rozpoczynają się. (Cena 5 rb. 40 k. miesięcznie).

Uprasza się o jaknajszybze zgłaszanie się.

Tamże można zapisać się na wykłady języka niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego i włoskiego.

Każdy nauczyciel wykładu tylko język ojczysty.

Biurowo otwarte od 9 rano do

962 10-iej wiecz.

Dr. fil. G. KUMMER, Skwerowa 4.

Języki

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej z najnowszym haftem w wykończeniu kompletnym oraz bielizny kościelnej, kolder watowanych i t. p. Sumienne i punktualne wykonanie. Ceny przystępne. Łódź, Nowo - Spacerowa № 45, I piętro. 1718-3-1

Drugie Łódzkie Towarzystwo

Pożyczkowo-Oszczędnościowe

(ulica Mikołajewska № 31),

od 1-go stycznia 1908 roku płacić będzie od składek, złożonych na oszczędność, następujące procenty, w stosunku rocznym: od wniesionych z warunkiem odebrania na każde żądanie 3%, z wypowiedzeniem trzymiesięcznym 3¹⁰/₁₀%, półrocznym 4¹/₂%, z rocznym 5%.

1820

Nowy

Kurs Tańców!

Pierwsza lekcyja odbędzie się w piątek 13 b. m. o godzinie 8¹/₂ wieczorem.

A. Lipiński

Cegielniana 56.

1898-2-2

Okolo 100 rubli zarobić może każdy umiejący czytać i pisać po polsku. Zapytania w języku polskim nadsyłać pod adresem: Karlsruhe (Baden). Postfach nr. 25. 1824-5-1

Do sprzedania

1,000 ŚWIERKÓW

na choinki, różnej wielkości. L. Jasiński, zakład ogrodniczy w Łęczycy. 1905-3-1

11 pokojów

1899-3-1

stylowo dekorowane, łazienka, pralnia, etc. I piętro, zaraz do wynajęcia. Warszawa, Włodzimierska № 10.

Prezenty na gwiazdkę

SERDAKI

zakopiańskie

gustowne, ciepłe i tanie

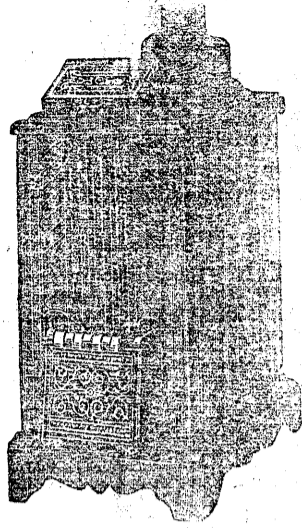
poleca

Helena Lipińska

Przejazd № 38 m. 10. poczta. 1836-3-3



Fosfatyna Fallera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach. 1565-12-12



PIECE

ZELAZNE 1567-10-7

Systemu powolnego spalania,
różnych wielkości, ozdobne i żabrowe, wyłożone cegłą
ogniotrwałą.

— **Wyrób własny.** —

Zalety: Oszczędność na opale, równomierne i łagodne ogrzewanie, łatwe regulowanie ciepła, obsługa najprostszą.

Poleca i posiada stale na składzie:

Fabryka Wyróbów Żelaznych i Odlewnia Żelaza

EBERHARD, WOLSKI i S-ka

w Warszawie, Szara 12. Telefon № 1606.

Do wynajęcia

od 1-go (14-go) lipca 1908 r. w śródmieściu, kilka większych lokali w całości lub też oddzielnie, z ogrzewaniem centralnem, wodą i kanalizacją, odpowiednio na kantor bankierski, skład i kantor fabryczny, prywatne mieszkania etc. Oferty sub. M. S. 35.

Największy wybór.

Do 600 Maryn. Ubrań po rb. 12, 13, 15 do 40.	Do 500 Damskich Palt po rb. 10, 12, 13, 14 do 75
Do 500 Zimowych Palt po rb. 14, 15, 16 do 45.	Do 300 Kostyum. Dam. po rb. 12, 13, 14.50 do 55.
Do 1000 Zimow. Spodni po rb. 4.50, 5.50, 6.50 do 12.50	Do 750 Kostyum. Spódn. po rb. 4.50, 5, 6, 6.75 do 15.

Wszystko z najnowszych materiałów i fasonów
Łódź, u **EMILA SCHMECHLA** Warszawa
Piotrkowska 98 1683-r3 Marszałk 130.

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

Hygiena

pod firmą

przeniesione na ul. Krótką № 4

przyjmuje zlecenia na oczyszczanie szyb, froterowanie podłóg, sprzątanie mieszkań, biur, zabezpieczanie okien i drzwi na zimę.

Ceny umiarkowane.

1828r4

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

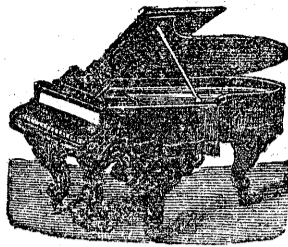
Pierwsza Chrześcijańska Lecznica

chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.

Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.



Grzegorzewski i Kulesza

Piotrkowska nr. 117.

Polecają fortepiany i pianina fabryk: Blüthner, Quandt, Seiler, Thürmer, Nagel, Hartman, Becker, Mühlbach, Fibiger, Betting, Kerntopf i Syn, Malecki i Nowicki.

FISHARMONIE RÓŻNYCH FABRYK

— cenz — 1868-12-3

Gramofony, fonografy, mandoliny, skrzypce, gitary, struny w najlepszym gatunku i wszelkie przybory muzyczne.

Piotrkowska nr. 117.

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (nosowanie włosów z twarzy za pomocą elektroizy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p. 1280r

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Sredniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469-r-242

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

OSPA OCHRONNA

D-na T. STEPNIIEWSKIEGO

CODZIENNIE ŚWIEŻA

w aptece W. Groszkowskiego,

ul. Konstantynowska 17,

telef. 1061. 1846-4-4

Prywatny przytułek położniczy Akuszerki A. Trenkler, ul. BENEDYKTA Nr. 10, Przyjmuje na słabość, najściślejszą dyskrecją. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. 1481-36 21

W. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4

Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Gluchowskiego.

Lwia część Łodzian wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

Wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.

A le dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KEDZIEKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Dr. A. Groszlik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 5.

Od 8 1/2-11 1/2, r. 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od g. 10-1 p.p. 507d243

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r336

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdeenerwowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy
i profesorów. — Dostać można we wszyst-
kich aptekach i składach aptecznych. — Wy-
strzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Brozury gratis i franco wysyła S. Karłowski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

1853-3-2

Otrzymano. Kto pragnie!

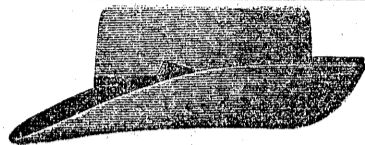
Siedzie grochowskie w wiel-
kim wyborze, **ser** azjatycki, róż-
ne gatunki **kiełbas** i **wędlin**
Masło topione po 35 kop. funt,
rodzynki, **korniszony** i duży
wybór **koniaku**, **wódki**, oraz
różnych gatunków **WINA**

po niskich cenach.

A. ALICHANOW

1860 5 Piotrkowska 131.

filia Konstantynowska 49.



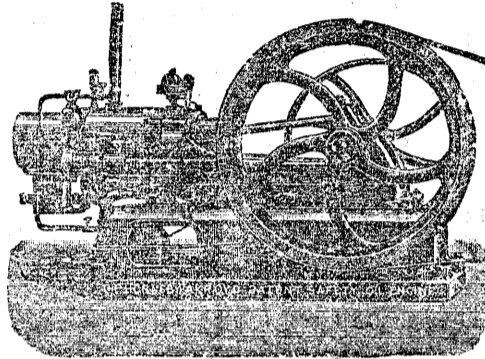
A. Marszałka ciepłe **czapki**,
kapelusze i obuwie filcowe
w sklepie **E. Frank**, Piotrkowska 141.

1892-4-2

Łódzka Fabryka Motorów

HENRYK WEGNER,

Łódź, Orła № 13.



Motory naftowe najnowszej konstruk-
cji — bieg jednokrotny i cichy, przy
użyciu jaknajmniejszej ilości nafty,
nie wydzielają żadnego odoru, dają
się użyć do wszelkich celów na polu
pracy fabrykacyjno-wytwórczej; łatwe
w obsłudze i najlepsze od wszyst-
kich systemów, z długą gwarancją.
Fabryka posiada wiele zaświadczeń
o dobroci tej nowej konstrukcji

Szczegółowy prospekt na żądanie franco
wysyłamy bezpłatnie. 1728 10 7

Hacele H do podków

1803

oryginalne Leonhardt'a

lekkie a nadzwyczaj trwałe, nie łamią się przy osadzie, ściernia
się równo, usuwają możliwość zataru, nie kaleczą nóg koniow-
ją się z łatwością wyjmować i zakładać, nie niszczą
podłogi w stajni. Konie podkute temi hacelami nie śli-
gnąją się i nie przewracają. — Przy nabywaniu haceli
prosimy o zwracanie baczej uwagi na markę fabryczną

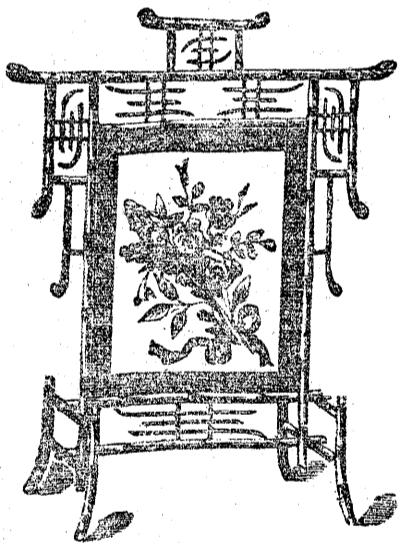


Wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i Cesarstwo
Krzysztof Brun i Syn, w Warszawie, Plac Teatralny.

Łódź. Wielki medal bronz. **Na święta** Paryż. Wielki medal złoty
na wystawie higienicznej. Grand Prix.

Poleca wyroby koszykowe, wózki dziecięce fabryka mebli bambusowych
Nawrot nr. 4. RUDOLFA GALLA Nawrot nr. 4.

Mebie koszykowe,
Mebie bambusowe,
Kosze do kwiatów,
Kosze do papieru,
Koszyki do pieczy-
wa i noży.
Kosze do bielizny,
Kosze ręczne
Wózki dziecięce,
Wózki dla lalek,
Krzesła dla dzieci,
Garniturki meblowe
dla dzieci,
Zabawki dziecięce
Etażerki bambuso-
we i t. d.



Koszyki patentowane z drutu dla
Fabryki i piekarni.

Obstalunki reperacje oraz wyplatanie krzesel wykonywane zostaja szybko
i dokladnie. 1861-3-3

DZIELNA 13.

**PRACOWNIA
FOTOGRAFICZNYCH PORTRETOW**

o wysoce artystycznym malarskim charakterze. Portrety bramo-
srebrne, naturalnej wielkości, wiecznie trwałe. Zdjęcia grup,
obrazów, rysunków, budynków, wnętr, maszyn i t. p.

Zdjęcia dokonywa długoletni współpracownik pierwszorzęd-
nych zagranicznych firm, jak to: Pitznera, Wiktora Angierera, Le-
wiewo w Wiedniu, Maja w Peszcie.

Wł. PIOTROWICZ.

Kursa dla amatorów fotografów. 1864-16-9

Elegancko i niedrogo

można się ubrać
w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

1448-r

W Kaliszu (Nowy Świat 523) jest do
sprzedania **Posejsya**
o 3-ch frontach, przestrzeń 15,700 łokci
kwadratowych, 3 domki, grunt suchy,
plasek do budowy na miejscu. Blizsze
szczegóły w redakcyi „Gazety Kaliskiej”.
1854-3-3

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Wydawca **W. Czajewski.**

Od 1 do 15 grudnia r. b., jak w roku zeszłym

Wyjątkowe ceny
przy kupnie od 20 butelek.

Wyjątkowe
ceny
SKLAD: Piotrkowska № 99

Wina Czerwone:

Nr. 0 Czerwone	35 kop. zamiast 40 kop.
Nr. 1 Czerw. Stołowe	45 " " 55 "
Nr. 2 Grenache	55 " " 70 "
Nr. 3 Bordeaux	65 " " 80 "
Nr. 4 Lafitte	75 " " 90 "

Wina Białe:

Nr. 9 Białe	35 kop. zamiast 40 kop.
Nr. 10 Białe Stołowe	45 " " 55 "
Nr. 11 Biały Muskat	55 " " 65 "
Nr. 12 Riesling	55 " " 70 "
Nr. 13 Sauternes	60 " " 75 "
Nr. 14 Chablis	55 " " 70 "
Nr. 15 Tokaj wytraway	65 " " 80 "
Nr. 16 Chasta	55 " " 70 "
Nr. 17 Mosel	55 " " 70 "

Wina Deserowe:

Nr. 20a Portwein Stary	rb. 1.20 zamiast rb. 1.50
Nr. 20 Portwein	1.00 " 1.25
Nr. 21 Muskat Lunel	1.00 " 1.25
Nr. 22 Madeira	80 " 1.00
Nr. 23 Tokaj słodki	1.00 " 1.25
Nr. 24 Kościelne	65 " 80
Nr. 25 Izabella	1.60 " 2.00

Wyjątkowe
ceny
SKLAD: Piotrkowska № 99

G. R. BIEDERMAN

winnica „Chasta” 1858.

5-4

w okolicy Gurzufa na Krymie.

Rb. 3.

DOBRA SPOSOBNOSC !!!

Ktoby wiedział o mieszkaniu, składającym się z pokoju
z kuchnią, 2-oh lub 3-oh na ulicy Przejazd do Widzewskiej,
Andrzeja do Długiej, Piotrkowskiej do Dzielnej, Ewangelickiej, Krótkiej
Nawrot, Mikołajewskiej, niech natychmiast zawiadomi, a otrzyma **rb. 3.**
Wiadomość w administracyi „Rozwoju”, Przejazd 8. 1880 5